



Sprawdź, o czym musisz pamiętać, aby mroźną porą roku nie otrzymać mandatu

data aktualizacji: 2014.12.10



Kalendarzowa zima niekoniecznie oznacza tą prawdziwą. Często zdarza się, że śnieg spadnie o wiele wcześniej. Kierowcy w popłochu zmieniają wtedy opony i starają przypomnieć sobie podstawowe zasady jazdy w najtrudniejszych warunkach. Przepisy jednak ciągle się zmieniają i trzeba pamiętać o nowych zasadach.

Kosztowne ogrzewanie

Zgodnie z polskim prawem, postój z włączonym silnikiem na terenie zabudowanym powyżej jednej minuty jest zabroniony. Każda osoba, która nie zastosuje się do tego przepisu i zostanie na tym przyłapana, musi liczyć się z możliwością otrzymania mandatu w wysokości 100 zł. Na szczęście, jest pewne odstępstwo od tej reguły. Chodzi o sytuację, w której kierowca uruchomił silnik na czas odśnieżania samochodu.

- Sprawa jednak wygląda zupełnie inaczej, kiedy uruchomiony silnik służy jedynie ogrzaniu się w samochodzie, lub kierowca oddali się od uruchomionego pojazdu na zbyt dużą odległość. Kodeks

drogowy zabrania takich czynności ze względu na zbyt dużą emisję dwutlenku węgla oraz niepotrzebny hałas – mówi Joanna Kwiatkowska, oficer prasowy ławskiej policji

Z bałwanem na dachu?

Kierowca, który porusza się pojazdem zagrażającym bezpieczeństwu na drodze, może spodziewać się otrzymania mandatu. Samochód musi być odpowiednio utrzymany oraz wyposażony tak, aby nie zagrażał innym uczestnikom ruchu drogowego. Nieodśnieżone auto może być właśnie jedną z przyczyn nałożenia grzywny. Spadający z samochodu pod wpływem wiatru śnieg może skutecznie utrudnić widoczność kierowcy pojazdu oraz innym uczestnikom ruchu drogowego. Policjant dokonujący kontroli może zinterpretować taką sytuację jako poruszanie się pojazdem nieprzystosowanym do bezpiecznej jazdy

- Mandat w takim przypadku wynosi od 20 do 500 zł – informuje Joanna Kwiatkowska. - Pamiętajmy też o odśnieżeniu lub odkrobaniu całych szyb w aucie, a nie tylko skrawka na przedniej. Dzięki nim mamy pełną widoczność na to, co się dzieje na drodze.

Samochodowy kulig? To droga "zabawa"

Kulig może być zabawą, która przyniesie wiele frajdy w śnieżny weekend, ale niestety może też słono kosztować. W żadnym wypadku nie należy organizować go przy wykorzystaniu samochodu oraz na drogach publicznych. Wielu ludzi, pomimo jasnych zakazów, decyduje się jednak na przypięcie ciągu sanek do swojego auta, ciągnika lub quada. Obowiązujące przepisy mają zapobiegać niebezpiecznym wypadkom. Wystarczy jednak chwila nieuwagi i podpięte sanki mogą wyjechać na przeciwległy pas, którym porusza się inne auto z dużą prędkością lub mocniej przyhamować i bawiący się wjadą na nasze auto i siebie na wzajem. Mandat za niewłaściwie zorganizowane kuligu może kosztować kierowcę nawet 500 zł oraz 5 punktów karnych.

- Wszystkie te regulacje wyjaśnia nam art. 60 ust. 2 ustawy o ruchu drogowym - dodaje Joanna Kwiatkowska.

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/51128-sprawdz-o-czym-musisz-pamietac-aby-mrozna-pora-roku-nie-otrzymac-mandatu>